

# Bogumił Gacka

---

## Mariologia Soboru Watykańskiego II w perspektywie personalistycznej

---

Salvatoris Mater 16/1/4, 123-146

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**N**a początku książki *Osoba i czyn* Karol Wojtyła umieścił motto z dokumentu Soboru Watykańskiego II, mianowicie z Konstytucji pastoralnej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes: Kościół, który ze względu na swoje zadanie i kompetencje w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną i nie łączy się z żadnym systemem politycznym, jest równocześnie i znakiem, i obroną transcendencji osoby ludzkiej*<sup>1</sup>.

Jak wyjaśnia Wojtyła: *Cytując to zdanie, autor pragnie nawiązać do okresu, w którym kształtowało się studium na temat osoby i czynu w jego fazie początkowej. Pragnie również nawiązać do tego szczególnego klimatu, jaki towarzyszył przemyśleniom zawartym w niniejszym studium. Był to klimat II Soboru Watykańskiego, a w szczególności owego zespołu, który na Soborze podjął pracę nad konstytucją o Kościele w świecie współczesnym. Autor miał szczęście uczestniczyć w tej pracy. W pewnym okresie własne studium o osobie, czynie oraz wspomniany dokument Soboru powstawały równocześnie*<sup>2</sup>.

Bogumił Gacka MIC

Następnie Karol Wojtyła formuluje *znaczenie problematyki personalistycznej: Studium na temat osoby i czynu ma posiadać charakter filozoficzny, trudno jednakże pomijać tę okoliczność jego powstania. Podejmując pracę nad zagadnieniem osoby, autor zdaje sobie sprawę z tego, że to filozoficzne zagadnienie posiada równocześnie kapitalne znaczenie dla teologii. Poprzestajemy na stwierdzeniu tego – co w tej chwili jest jedynie właściwe i jedynie możliwe. Znaczenie problematyki personalistycznej w teologii – to zagadnienie olbrzymie. W studium niniejszym świadomie nie zamierzamy w żadnym miejscu przekroczyć progu tego zagadnienia. Może będzie można kiedyś i to uczynić po gruntownym przygotowaniu. W takim razie studium niniejsze może też służyć jako przygotowanie myśli do podjęcia problematyki personalistycznej na gruncie teologii*<sup>3</sup>.

Według Wojtyły problematyka personalistyczna ma bowiem uniwersalistyczne znaczenie<sup>4</sup>. Skoro znaczenie problematyki personalistycznej jest uniwersalistyczne, można podjąć próbę ukazania mariologii Soboru Watykańskiego II w tej perspektywie.

## Mariologia Soboru Watykańskiego II w perspektywie personalistycznej

SALVATORIS MATER  
16(2014) nr 1-4, 123-146

<sup>1</sup> GS 76.

<sup>2</sup> K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1969, 23-24.

<sup>3</sup> TAMŻE, 24.

<sup>4</sup> TAMŻE.

## 1. Personalizm chrześcijański jako klucz Soboru Watykańskiego II

25 stycznia 1959 roku Ojciec Święty Jan XXIII ogłosił zamiar zwołania nowego soboru powszechnego. 16 maja 1959 roku, w dniu Zesłania Ducha Świętego, Jan XXIII ogłosił powołanie specjalnej Komisji Przedprzygotowawczej (*Commissione Antepreparatoria*), której przewodniczącym został kard. Domenico Tardini, stojący na czele Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej. 18 czerwca 1959 roku kard. Tardini skierował do przyszlých ojców soborowych specjalny list Papieskiej Komisji Przedprzygotowawczej do Soboru Powszechnego, w którym w imieniu Jana XXIII prosi o opinie, punkty widzenia dotyczące wszelkiego rodzaju zagadnień, jakimi winien zająć się Sobór, i sugestie, które będą stanowiły ceną podstawę do sporządzenia listy tematów poddanych pod rozagę Soboru.

30 grudnia 1959 roku Karol Wojtyła jako pomocniczy biskup krakowski skierował z Krakowa do Komisji Przedprzygotowawczej odpowiedź dotyczącą tematów soborowych. Napisał w niej, że personalizm chrześcijański (*personalismus christianus*) powinien być kluczem Soboru. *Personalizm chrześcijański wydaje się niezbędnym i stosownym do zarysowania szkicu doktrynalnego. Osobowość ludzka wyraża się przeciwieństwem w relacji osoby ludzkiej do Osobowego Boga – oto sam szczyt wszelkiej religii, zwłaszcza zaś religii opartej na nadprzyrodzonym Objawieniu. Uczestnictwo w Bożej naturze i w życiu wewnętrznym Najświętszej Trójcy przez łaskę, dzięki którym spodziewamy się doskonałego zjednoczenia w wizji błogosławionej – to wszystko można odnaleźć wyłącznie pomiędzy osobami. Personalizm chrześcijański ustanawia również fundament całej doktryny etycznej, której Kościół zawsze naucza, odwołując się do Ewangelii. Osoba ludzka jako podmiot (*suppositum*), działający dobrowolnie i posilający się sumieniem w swych czynach niejako «zamyka» moralność. Tym bardziej, że w czynach osoby należy mieć na uwadze relacje działającego do innych rzeczy lub osób. Dlatego katolicka doktryna moralna wskazuje na pewne reguły używania rzeczy bez ich nadużywania oraz na reguły miłowania osób. Przykazanie miłości zakłada bowiem, a zarazem przewyższa to wszystko, czego wymaga wzajemna i społeczna sprawiedliwość. Po rozważeniu tych aspektów właściwe staje się odróżnienie personalizmu chrześcijańskiego od jakiegokolwiek innego, który nosi ślady już to indywidualizmu, już to nawet jakiegoś materialistycznego ekonomizmu. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż problem osoby ludzkiej i jej «usytuowania» w świecie jest współcześnie intensywnie badany<sup>5</sup>.*

<sup>5</sup> R. SKRZYPCZAK, *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II, Zbiór wystąpień*, Centrum Myśli Jana Pawła II, Warszawa 2011, 358-359.

Zatem Karol Wojtyła podkreślał, że personalizm chrześcijański stanowi klucz zarówno dla doktryny *dogmatycznej*, doktryny *moralnej*, jak i doktryny *społecznej* Kościoła. Robert Skrzypczak po raz pierwszy sporządził zbiór wystąpień zatytułowany: „Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II” (Warszawa 2011).

Te 24 wystąpienia Karola Wojtyły podczas Soboru Watykańskiego II są poprzedzone tekstem Roberta Skrzypczaka pt. „Sobór przyszedł we właściwym momencie”. Szczególną wartość stanowi lustrzane wydanie łacińsko-polskie, oparte na tekstach oryginalnych wystąpień (Liberia Editrice Vaticana). Ponadto te 24 wystąpienia Karola Wojtyły posiadają liczne odniesienia do dokumentów Soboru Watykańskiego II i do Magisterium papieskiego Jana Pawła II.

Całość pozycji stanowi wielką wartość dla biskupów i dla całego Kościoła, bowiem dokumentuje wystąpienia Karola Wojtyły jako *proroka*. Posługa *proroka* była kontynuowana przez Jana Pawła II Wielkiego (1978-2005).

## 2. Trynitarny wymiar mariologii personalistycznej

*Jeśli geniuszem chrześcijaństwa jest Chrystus, który objawia człowieka człowiekowi – pisze Angelo Scola – Kościół powinien z wrażliwością Maryi pochylać się nad każdym człowiekiem, aby go poznać – samego w sobie i w jego związkach ze światem – i w ten sposób podnieść go ku przeznaczony mu nadprzyrodzonej lasce: ku uczestnictwu w życiu Trójcy Świętej*<sup>6</sup>. Tak uważał Wojtyła na Soborze Watykańskim II.

Personalizm chrześcijański Karola Wojtyły Angelo Scola nazywa personalizmem trynitarnym. *Teologiczny fundament Wojtyłowskiej koncepcji osoby jest trojaki. Osoba konstytuuje się wyłącznie w relacji z drugim. W tym sensie szczyt tożsamości osobowej znajdujemy w Trójcy Świętej. Osoba rozpoznaje siebie jako osobę dopiero wtedy, gdy dostrzeża, że została wprowadzona przez Chrystusa w dynamizm trwałych relacji między Osobami Trójcy. Takie uczestnictwo w życiu Trójcy Świętej stało się możliwe dzięki szczególnemu związkowi między pochodzeniem Syna a Jego zbawczą misją, kulminującą w Krzyżu i w Zmartwychwstaniu. To Chrystus zatem objawia osobie jej głęboką tożsamość, a objawienie to dokonuje się poprzez wcielenie do Kościoła, mistycznego Ciała Chrystusa, którego komórką – według Wojtyły – jest osoba. Nie tylko. Kościół jest obecny*

<sup>6</sup> A. SCOLA, *Doświadczenie człowieka*, tł. P. Mikulska, Instytut Jana Pawła II, KUL, Lublin 2010, 135: *Kościół osoby. Wypowiedzi Karola Wojtyły na Soborze*.

w świecie przede wszystkim przez świętość osoby; świętość zaś jest faktem, który oczywiście zakłada wiarę i łaskę sakramentów, a także wolność i odpowiedzialność osoby. Personalizm Wojtyłowski wyrastający z «personalizmu» trynitarnego, który w Chrystusie i w Kościele wychodzi człowiekowi naprzeciw, to personalizm, który w eschatologicznie rozumianej świętości znajduje swoją adekwatną realizację. [...] Jest to zatem personalizm teologiczny, lecz nie wyłącznie, ponieważ na tych mocnych podstawach buduje Wojtyła pełną filozoficzną wizję osoby i jej czynu. Chociaż pozostaje on zakorzeniony w filozofii bytu, postuluje konieczność wyraźnego zaznaczenia różnicy między człowiekiem, który jest osobą, a innymi bytami – bytami, które nie są osobowe<sup>7</sup>. Jak zauważa Scola za najważniejszy element motywacji Wojtyły należy uznać wrażliwość duszpasterską, która prowadzi go do ujęcia wydarzenia chrześcijaństwa jako *salus personarum* i uznania pilnej potrzeby, obecnej we współczesnym chrześcijaństwie – potrzeby spotkania człowieka z Chrystusem, człowieka rozumianego jako całość obejmująca konieczne elementy metafizyczne, dynamizmy etyczne oraz oddziaływania społeczne, kulturowe, ekonomiczne i polityczne.

Trynitarny wymiar mariologii personalistycznej możemy odnaleźć w dokumencie *De Beata Maria Virgine Deipara in mysterio Christi et Ecclesiae*. W odniesieniu do *Misterium Boga* w numerze 53 czytamy, że *Maryja odkupiona w sposób wznioslejszy ze względu na zasługi swego Syna i zjednoczona z Nim węzłem ścisłym i nierozzerwalnym, obdarzona jest tym najwyższym darem i najwyższą godnością, że jest Rodzicielką Syna Bożego (Genitrix Dei Filii), a przez to najbardziej umiłowaną córką Ojca (praedilecta filia Patris) i świętym przybytkiem Ducha Świętego (sacrarium Spiritus Sancti); dzięki zaś temu darowi szczególnej łaski góruje wielce nad wszystkimi innymi stworzeniami zarówno ziemskimi, jak niebieskimi.*

W *Lumen gentium* czytamy, że *Ojciec miłosierdzia pragnął, by Wciele nie poprzedziła zgoda tej, która została przeznaczona na matkę, aby w ten sposób, podobnie jak kobieta przyczyniła się do śmierci, tak również kobieta przyczyniła się do życia<sup>8</sup>. U świętych Ojców (św. German, św. Anastazy z Antiochii, św. Andrzej z Krety, św. Sofroniusz) przyjął się zwyczaj nazywania Bogarodzicy całą świętą i wolną od wszelkiej zmazy grzechowej, jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie<sup>9</sup>. Dalej czytamy: *Tak więc Maryja, córka Adama, zgadzając się na słowo Boże, stała się Matką Jezusa, a przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, wolna od wszelkiego grzechu całkowicie poświęciła samą siebie,**

<sup>7</sup> Tamże, 136.

<sup>8</sup> LG 56.

<sup>9</sup> TAMŻE.

*jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu swego Syna, pod Jego zwierzchnictwem i wespół z Nim z łaski Boga wszechmogącego służąc tajemnicy odkupienia. Słusznie więc sądzą święci Ojcowie, że Maryja nie została tylko biernie użyta przez Boga, lecz wolną wiarą i posłuszeństwem współpracowała w dziele ludzkiego zbawienia<sup>10</sup>.*

Wybrzmiewa tutaj podmiotowość Boga i podmiotowość stworzenia w kluczu personalizmu chrześcijańskiego, co wyraźnie podkreśla Joseph Ratzinger. W odniesieniu do *Misterium Kościoła* znajdujemy również trynitarny wymiar mariologii personalistycznej. *W tajemnicy bowiem Kościoła, który sam także słusznie nazywany jest matką i dziewicą, Błogosławiona Dziewica Maryja przodowała najdoskonalej i osobliwie, stając się wzorem dziewicy i zarazem matki. Wierząc bowiem i będąc posłuszną, zrodziła na ziemi samego Syna Boga Ojca, i to nie znając męża, Duchem Świętym zacieniona, niby nowa Ewa, która nie dawnemu wężowi, lecz wysłannikowi Boga dała wiarę nieskażoną żadnym wątpleniem<sup>11</sup>.*

*Kościół wypełniając wiernie wolę Ojca, dzięki przyjmowanemu z wiarą słowu Bożemu sam także staje się matką: przez przepowiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia dzieci poczęte z Ducha Świętego i zrodzone z Boga. On także jest dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi, a naśladowując Matkę swego Pana, mocą Ducha Świętego zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość<sup>12</sup>.*

Mariologia personalistyczna ukazuje również Maryję jako *Matkę ludzi* (Matkę Kościoła) w wymiarze trynitarnym. *Błogosławiona Dziewica, przeznaczona od wieków razem z wcieleniem Słowa Bożego na Matkę Boga, stała się tu, na ziemi, z postanowienia Opatrzności Bożej, Matką Żywicielką Boskiego Odkupiciela, w sposób szczególnie przed innymi szlachetną towarzyszką i pokorną służebnicą Pana. Poczynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarowując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc ze swoim Synem umierającym na krzyżu, w całkiem szczególnie sposób współpracowała w dziele Zbawiciela przez posłuszeństwo, wiarę, nadzieję i żarliwą miłość dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego stała się nam matką w porządku łaski<sup>13</sup>.*

<sup>10</sup> TAMŻE.

<sup>11</sup> TAMŻE, 63.

<sup>12</sup> TAMŻE, 64. Por. św. Ambroży, św. Augustyn. *Kiedy zaś spodobało się Bogu uroczyscie objawić tajemnicę ludzkiego zbawienia nie wcześniej niż zesłać obiecanego przez Chrystusa Ducha, widzimy Apostołów przed dniem Pięćdziesiątnicy „trujących jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa, i z braćmi Jego” (Dz 1, 14), a także Maryję błagającą modlitwami o dar Ducha, który okrył ją już cieniem podczas zwiastowania. TAMŻE, 59.*

<sup>13</sup> TAMŻE, 61.

Sobór Watykański II zachęca: *Niechaj wszyscy wierni błagają wytrwale Matkę Boga i Matkę ludzi [Matrem Dei et Matrem hominum], aby Ta, która swymi modlitwami wspierała początki Kościoła, także i teraz w niebie, wywyższona ponad wszystkich świętych i aniołów, w komunii wszystkich świętych wstawiała się u swego Syna, dopóki wszystkie rodziny narodów, zarówno tych, które noszą zaszczytne imię chrześcijan, jak i tych, co nie znają jeszcze swego Zbawiciela, nie zgromadzą się szczęśliwie w pokoju i zgodzie w jeden Lud Boży na chwałę Przenajświętszej i niepodzielnej Trójcy*<sup>14</sup>.

Wreszcie mariologia personalistyczna Soboru Watykańskiego II ukazuje kult Błogosławionej Dziewicy w Kościele również w odniesieniu do Trójcy Świętej. *Maryja, dzięki łasce Bożej wywyższona po Synu ponad wszystkich aniołów i ludzi, jako Najświętsza Matka Boża, która uczestniczyła w misteriach Chrystusa, słusznie doznaje od Kościoła szczególnej czci. Już od najdawniejszych czasów Błogosławiona Dziewica jest czczona pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich przeciwnościach i potrzebach*<sup>15</sup>. Ten kult – taki jak zawsze istniał w Kościele – choć całkiem wyjątkowy (*singularis*), różni się w istotny sposób od kultu uwielbienia (*cultu adorationis*), [...] który jest oddawany Słowu wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym, i jak najbardziej sprzyja temu kultowi<sup>16</sup>.

### 3. Eklezjalny wymiar mariologii personalistycznej

Mariologia personalistyczna Soboru Watykańskiego II w wymiarze eklezjalnym ukazuje Maryję jako osobowy pierwowzór Kościoła (*Ecclesiae typus*) i zarazem Matkę Kościoła (*Mater Ecclesiae*). Soborowa mariologia czerpała inspirację teologiczną od Ojców Kościoła.

#### 3.1. Maryja jako osobowy pierwowzór Kościoła

Według św. Ambrożego Boża Rodzicielka jest pierwowzorem Kościoła (*Deipara est Ecclesiae typus*) w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem<sup>17</sup>. Wyrażenie to podjął Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* nr 63.

<sup>14</sup> TAMŻE, 69. Por. *Trójca Święta a Maryja*, red. T. SIUDY, K. PEK, Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Częstochowa 2000. Numer monograficzny „Salvatoris Mater” (2000, nr 3) na temat „Trójca Święta i Maryja”.

<sup>15</sup> LG 66.

<sup>16</sup> TAMŻE.

<sup>17</sup> Por. AMBROŻY, *Expos. Lc. II*, 7: PL 15, 1555.

Według zrównoważonej mariologii chrystotypicznej i eklezjotypicznej Soboru Watykańskiego II: *Wpływ Najświętszej Dziewicy na Kościół wynika z Jej macierzyńskiego stosunku do Chrystusa Odkupiciela. Najświętsza Maryja Panna, osobiście uczestnicząc w dziele Odkupienia, stała się tota Mater: Matką Chrystusa i ludzi. Biorąc tę prawdę pod uwagę, wykład soborowy podkreślił wyjątkową pozycję Najświętszej Maryi Panny w tajemnicy Kościoła: całkiem szczególny członek Kościoła i godność duchowego macierzyństwa wobec ludzi*<sup>18</sup>.

Uzasadnienie swej nauki widzi Sobór w macierzyńskiej łączności z Synem Odkupicielem i w wewnętrznych związkach Maryi z Kościołem: *Błogosławiona Dziewica z racji daru i roli Boskiego macierzyństwa, dzięki czemu jednoczy się z Synem Odkupicielem, i z racji swoich szczególnych łask i darów jest głęboko związana także z Kościołem*<sup>19</sup>.

Podczas pierwszej sesji soborowej, w ostatnim dniu jej trwania, 7 grudnia 1962 roku, Karol Wojtyła przekazał wypowiedź na piśmie (przygotowaną do wygłoszenia) na temat Kościoła i Maryi Dziewicy. Domagał się przede wszystkim podkreślenia *zbawczej misji Kościoła* wobec osoby ludzkiej jako celu nadprzyrodzonego, ostrzegał przed *religijnym indywidualizmem* w Kościele i podkreślając *znaczenie osoby ludzkiej w Kościele*, świadomej nadprzyrodzonego powołania, postulował ukazanie *Kościola jako Matki na wzór Matki Maryi* (macierzyństwo Maryi prawzorem macierzyństwa Kościoła). Podkreślał również, że macierzyństwo Maryi przyczynia się do *jedności Kościoła* (aspekt ekumeniczny), bowiem przez powszechne macierzyństwo Najświętszej Dziewicy ludzie w Kościele w szczególny sposób łączą się w jedno. Oto wypowiedź Karola Wojtyły na Soborze Watykańskim II:

*1. Schemat o Kościele, przedstawiając nam Kościół przede wszystkim jako Mistyczne Ciało Chrystusa, niedostatecznie zagłębia się w tajemnicę zbawienia duszy, co powoduje, że nie zostaje objaśniona głęboka celowość owego Chrystusowego Ciała. Zadanie nauczania udzielone Kościołowi z łaski Bożej, o czym mowa w schemacie, jest podporządkowane zadaniu uświęcania nieśmiertelnych dusz. Przez uświęcanie mocą działającej łaski nieśmiertelna dusza odnajduje zbawienie wieczne i dopełnia swój cel. Jeśli więc to wszystko nie znajdzie się w schemacie, trudno będzie ukazać zbawczą misję Kościoła wobec osoby ludzkiej (missio salvifica Ecclesiae erga personam humanam), co jest bardzo ważne w naszych czasach.*

<sup>18</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, J. USIADEK, *Matka i Nauczycielka. Mariologia Soboru Watykańskiego II*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1992, 243.

<sup>19</sup> LG 63.



2. *Wielkie znaczenie osoby ludzkiej w Kościele (Momentum proprium personae humanae in Ecclesia magnum) widać również w innym aspekcie. Oto bowiem Kościół – Mistyczne Ciało Chrystusa – jest prawdziwą społecznością, osoba ludzka zaś stanowi komórkę tego Ciała, o ile w Kościele-społeczności znajduje i wypełnia swoje nadprzyrodzone powołanie, co znów nie dzieje się bez Kościoła. Nadto bez stwierdzenia, że osoba ludzka jest świadoma swojego nadprzyrodzonego powołania w Kościele (personam humanam vocationis suae supernaturalis in Ecclesiam consciam esse), nie można pojąć odpowiedzialności każdego członka w Mistycznym Ciele Chrystusa. Świadomość odpowiedzialności, która powinna być żywa w biskupach, duchownych i świeckich, jest zaś znakiem miłości Kościoła. Pragnę przeto, aby schemat o Kościele bardziej wskazywał wszystkim na sens odpowiedzialności za Kościół. W ten sposób wykluczone zostanie niebezpieczeństwo religijnego indywidualizmu w Kościele (periculum individualismi religiosi in Ecclesia), a z drugiej strony zaradzimy potrzebom duchowym współczesnego człowieka, który usiłuje stać się osobą bardziej świadomą swego powołania.*

3. *Ze schematem o Kościele łączy się schemat o Świętej Dziewicy Maryi. Sens tego połączenia wydaje się być następujący. Otóż w tym, że Najświętsza Maryja jest w Kościele – Mistycznym Ciele Chrystusa – zarówno Matką Głowy, jak i Matką wszystkich członków i komórek Ciała, przejawia się równocześnie macierzyństwo samego Kościoła, który w schemacie został nam przedstawiony raczej jako nauczycielka (społeczność nauczająca) aniżeli matka. Trzeba, aby wierzone i wyznawano w nim duchową matkę wszystkich dusz. Macierzyństwo Kościoła (Ecclesiae maternitas) zawiera się przede wszystkim w dłoniach i w sercu Najświętszej Dziewicy, ponieważ jest głęboko złączone z rolą Pośredniczki. Dlatego wierzymy, że Maryja jest Matką całego Kościoła (Credimus proinde Mariam esse Matrem totius Ecclesiae) jako społeczności, szczególnie zaś jego członków najbardziej cierpiących. Te bowiem najbardziej potrzebują jej matczynej troski. Wierzymy także, że jest ona Matką każdej duszy ludzkiej i każdej osoby (esse Matrem cuiuslibet animae humanae, cuiuslibet personae), a to macierzyństwo polega na dopełnianiu podobieństwa względem Chrystusa Syna Bożego i zarazem jej Pierworodnego Syna. Matka wszak chce rodzić i mieć synów podobnych do siebie. A zatem przez powszechne Macierzyństwo Najświętszej Dziewicy ludzie w Kościele w szczególny sposób łączą się w jedno (Maternitatis universalis Beatissimae Virginis homines in Ecclesia speciali modo coalescunt in unum). I tym sposobem Jej Macierzyństwo ustanawia głęboką więź w Ciele Mistycznym Chrystusa<sup>20</sup>.*

<sup>20</sup> R. SKRZYPCZAK, Karol Wojtyła..., 194-198.

W książce „Doświadczenie człowieka”, która prezentuje źródła nauczania Jana Pawła II, kard. Angelo Scola stwierdza, że z pierwszej serii wypowiedzi Karola Wojtyły na Soborze Watykańskim II wyłania się oryginalna synteza teologiczna. Zaczyna nabierać kształtów eklezjologia, w której zbiegają się wszystkie tajemnice chrześcijaństwa: od Trójcy Świętej przez chrystologię i mariologię po eschatologię. Teksty te przynaglają również do przemyślenia całej eklezjologii według klucza personalistycznego i mariologicznego<sup>21</sup>.

Ponadto kard. Scola zauważa, że kiedy Wojtyła podejmuje refleksję nad naturą Kościoła, to w różnych jego wypowiedziach widoczne są trzy główne wątki tej refleksji: *Mistyczne Ciało Chrystusa, lud Boży i Maryja*<sup>22</sup>.

Pojęcie Mistycznego Ciała Chrystusa stanowi niewątpliwie, przynajmniej do czasów Soboru, punkt wyjścia Wojtyłowskiej wizji eklezjologicznej, kontynuuje kard. Scola. *Wojtyła, chociaż uwzględnia tradycję doktrynalną i teologiczną sprzed Soboru, dokonuje personalistycznego przeformułowania tego pojęcia. Jeszcze raz troska o człowieka i o jego zbawienie prowadzi Wojtyłę do stwierdzenia, że osoba ludzka stanowi komórkę Mistycznego Ciała Chrystusa właśnie dlatego, że w Kościele osoba spotyka swoje powołanie do świętości, czyli do pełnej komunii z Trójcą, i otrzymuje pomoc w jego wypełnieniu. Stąd silne podkreślanie konieczności uswiadomienia osobie tego powołania, które zawsze jest powołaniem eklezjalnym, gdyż bez Kościoła świętość okazuje się dla człowieka nieosiągalna. Z jednej strony położenie akcentu na osobę jako komórkę Ciała Mistycznego – Kościoła – pozwala przewartościować religijny indywidualizm, z drugiej zaś lepiej odpowiada coraz pilniejszej potrzebie przyjmowania osobistej odpowiedzialności w świecie współczesnym*<sup>23</sup>.

Dalej Scola pisze: *Aby wydobyć głęboki związek między pojęciem Mistycznego Ciała Chrystusa, na którym opiera się tajemnica Kościoła, i ludu Bożego, związek prawdziwie odzwierciedlający jej dynamikę, Wojtyła proponuje odwołanie się do mariologii. Pozwala to także lepiej spełnić wymóg przyznania nauczaniu o Maryi Dziewicy właściwego miejsca i odpowiedniego rozwinięcia mariologii. Wojtyła i wszyscy biskupi polscy sugerowali nadanie Jej roli zwornika między rozdziałem pierwszym o tajemnicy Kościoła a rozdziałem drugim o ludzie Bożym. Szczególnie pomocne w zrozumieniu soteriologicznego znaczenia Kościoła jest podkreślenie faktu, że Maryja jest jednocześnie Matką Głowy Ciała Mistycznego i Matką*

<sup>21</sup> A. SCOLA, *Doświadczenie człowieka...*, 131.

<sup>22</sup> TAMŻE, 128.

<sup>23</sup> TAMŻE, 128-129.

wszystkich jego członków, wszystkich «komórek». Powszechne macierzyństwo Dziewicy uwydatnia macierzyństwo samego Kościoła. Wyraża się ono przez dążenie do rzeczywistego włączenia każdego z jego dzieci w Chrystusa, Syna Bożego – lecz także Syna Maryi.

W szczególności podkreślano, by starając się zrozumieć samą tajemnicę Kościoła, nie umniejszać – przez umieszczenie na końcu Konstytucji dogmatycznej o Kościele – doniosłości mariologii. *Munus Dziewicy, Bożej Rodzicielki, polega bowiem na budowaniu Ciała Mistycznego Chrystusa, tak jak początkowo było nim wydanie na świat Jego ciała fizycznego. Macierzyństwo Kościoła jawi się zatem jako element podtrzymujący Ciało Mistyczne Chrystusa, jest jednak także bramą, która pozwala człowiekowi wejść do nowego ludu Bożego, którego Kościół jest archetypem*<sup>24</sup>.

### 3.2. Maryja jako Matka Kościoła

Według Soboru Watykańskiego II: *Kościół w osobie Najświętszej Dziewicy osiąga już doskonałość, dzięki której jest bez skazy i zmarszczki (por. Ef 5, 27)*<sup>25</sup>.

W encyklice *Redemptoris Mater* Jan Paweł II pisze: *Maryja obecna jest w tajemnicy Kościoła jako wzór. Tajemnicą Kościoła jest bowiem «rodzenie do nowego nieśmiertelnego życia», czyli macierzyństwo w Duchu Świętym. Maryja nie tylko jest tutaj wzorem – pierwowzorem – dla Kościoła, ale czymś o wiele wyższym. Równocześnie bowiem «współdziała Ona swą macierzyńską miłością w rodzeniu i wychowaniu» synów i córek Kościoła-Matki. Macierzyństwo Kościoła urzeczywistnia się nie tylko wedle wzoru i prawzoru Bogarodzicy – urzeczywistnia się równocześnie przy Jej «współdziałaniu». Kościół obficie czerpie z tego «współdziałania» Maryi, czyli z Jej macierzyńskiego pośrednictwa, które jest właściwe Maryi, jako że już na ziemi współdziałała w zrodzeniu i wychowaniu synów i córek Kościoła, zawsze jako Matka tego Syna, «którego Bóg ustanowił pierworodnym między wielu braćmi» (LG 63)*<sup>26</sup>.

Następnie, podkreślając odniesienie chrześcijan jako dzieci Boga do osoby Maryi jako Matki, Jan Paweł II pisze w perspektywie personalistycznej: *Należy do istoty macierzyństwa, że odnosi się ono do osoby. Stanowi o nim ów zawsze jedyny i niepowtarzalny związek osób: matki z dzieckiem oraz dziecka z matką. Również kiedy ta sama niewiasta jest matką wielu dzieci, jej osobisty stosunek do każdego z nich charakteryzu-*

<sup>24</sup> TAMŻE, 130-131.

<sup>25</sup> LG 65.

<sup>26</sup> RM 44.

je macierzyństwo w samej jego istocie. Każde bowiem z dzieci jest zrodzone w sposób jedyny i niepowtarzalny, zarówno dla matki, jak dla dziecka. Każde też w sposób jedyny i niepowtarzalny jest ogarnięte ową macierzyńską miłością, na jakiej opiera się jego wychowanie i dojrzewanie w człowieczeństwie.

Można powiedzieć, iż «macierzyństwo w porządku łaski» zachowuje analogię tego, co «w porządku natury» charakteryzuje związek matki z dzieckiem. W tym świetle staje się lepiej zrozumiały fakt, że w testamencie Chrystusa na Golgocie to nowe macierzyństwo Jego Matki zostało zaadresowane w liczbie pojedynczej do jednego człowieka: «oto syn Twój».

Można z kolei powiedzieć, że w tych samych słowach ponadto zostało w pełni ukazane to, co stanowi o maryjnym wymiarze życia uczniów Chrystusowych. Nie tylko Jana, który wówczas stał pod Krzyżem wraz z Matką swego Mistrza, ale każdego ucznia Chrystusowego, każdego chrześcijanina. Odkupiciel powierza swą Matkę uczniowi, a równocześnie daje mu Ją jako Matkę. To macierzyństwo Maryi, jakie staje się udziałem człowieka, jest darem: najbardziej osobistym darem samego Chrystusa dla każdego człowieka<sup>27</sup>.

Jak bowiem stwierdza Sobór Watykański II: podczas gdy Kościół w osobie Najświętszej Dziewicy osiąga już doskonałość, dzięki której jest bez skazy i zmarszczki (por. Ef 5, 27), wierni ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przesuwać grzech, wzrastać w świętości; dlatego też wznoszą oczy do Maryi, która świeci całej wspólnotie wybranych jako wzór cnót (*exemplar virtutum*). Z pobożnością o Niej rozmyślając i przypatrując się Jej w świetle Słowa, które stało się człowiekiem, Kościół ze czcią wnika głębiej w najwyższe misterium Wcielenia i coraz bardziej upodabnia się do swego Oblubieńca. Maryja, która wkroczywszy głęboko w dzieje zbawienia, łączy w sobie w pewien sposób i odzwierciedla najważniejsze treści wiary, gdy jest sławiona i czczona, przywołuje wierzących do swego Syna i do Jego ofiary oraz do miłości Ojca. Kościół zaś, zabiegając o chwałę Chrystusa, staje się bardziej podobny do swego wzniesłego pierwowzoru, postępując ustawicznie w wierze, nadziei i miłości oraz szukając we wszystkim woli Bożej i będąc jej posłusznym. Stąd też i w swojej apostołskiej działalności Kościół słusznie ogląda się na Tę, co zrodziła Chrystusa, który po to został poczęty z Ducha Świętego i narodzony z Dziewicy, aby przez Kościół rodzić się i wzrastać także w sercach wiernych. Ta Dziewica stała się w swoim życiu przykładem macierzyńskiego uczucia, które w apostołskim posłannictwie Kościoła powinno ożywiać wszystkich współpracujących dla odrodzenia ludzi<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> TAMŻE, 45.

<sup>28</sup> LG 65.

Maryja wzięta do nieba, nie zaprzestała pełnić tej zbawczej roli, lecz poprzez swoje wielorakie wstawienictwo ustawicznie wyjednaje nam dary wiecznego zbawienia<sup>29</sup>. Prawda o Wniebowzięciu, zdefiniowana przez Piusa XII, została potwierdzona przez Sobór Watykański II, który wyraża wiarę Kościoła w słowach następujących: *Na koniec, Niepokalana Dziewica, zachowana jako wolna od wszelkiej skazy pierworodnej winy, dopełniwszy biegu ziemskiego życia, z ciałem i duszą została wzięta do niebieskiej chwały i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobniła się do swego Syna, Pana panujących (por. Ap 19, 16) oraz Zwycięzcy grzechu i śmierci*<sup>30</sup>. Z takim zaś szczególnym i wyjątkowym wywyższeniem „wzniosłej Córy Syjonu”<sup>31</sup> przez Wniebowzięcie, łączy się tajemnica Jej chwały wiekuistej. Matka Chrystusa doznaje uwielbienia „jako Królowa wszystkiego”<sup>32</sup>.

Święty Bernard z Clairvaux ukazuje Maryję chwalebłą zanurzoną w blasku chwały Syna Bożego<sup>33</sup>. Razem z tradycją Kościoła Wschodniego Jan Paweł II nazywa Maryję „ikoną chwały”, czyli żywym, osobowym znakiem i obrazem Kościoła uwielbionego. Zgodnie bowiem z orzeczeniem II Soboru powszechnego w Nicei (787 r.), według nauczania Ojców i powszechnej Tradycji Kościoła, wierni mogą czcić razem z krzyżem także wizerunki Matki Bożej, Aniołów i świętych, w kościołach, w domach i przy drogach. Dlatego w encyklice *Redemptoris Mater* Jan Paweł II zauważa, że *Najsświętsza Panna jaśnieje na tych obrazach jako zwierciadło Bożego piękna, mieszkanie odwiecznej Mądrości, osoba modląca się, wzór kontemplacji, ikona chwały: Ta, która od zarania swego życia ziemskiego, mając wiedzę duchową niedostępną dla ludzkiego umysłu, przez wiarę osiągnęła najwyższy stopień poznania* (RM, 33)<sup>34</sup>. Ponadto Jan Paweł II dodaje, że *tak wielkie bogactwo chwały, zebrane z różnych form wielkiej tradycji Kościoła, mogłoby nam pomóc do tego, aby Kościół zaczął na nowo odychać w pełni «obydwoma płucami»: chodzi o Wschód i Zachód*.

Znamienna jest wypowiedź na piśmie złożona w imieniu Episkopatu Polski przez bpa Karola Wojtyłę, tymczasowego administratora archidiecezji krakowskiej i bpa Jana Jaroszewicza, administratora apostolskiego diecezji kieleckiej, na temat miejsca Maryi Dziewicy w tajemnicy Kościoła na drugiej sesji Soboru Watykańskiego II w 1963 r. Robert Skrzypczak pisze, że w ramach dyskusji nad schematami o Kościele i o Maryi Dziewicy,

<sup>29</sup> TAMŻE, 62.

<sup>30</sup> TAMŻE, 59.

<sup>31</sup> TAMŻE, 55.

<sup>32</sup> TAMŻE, 59; Por. RM 41.

<sup>33</sup> BERNARD, *In Dominica infra oct. Assumptionis Sermo*, 3: *S. Bernardi Opera*, V, 1968, 263 n.

<sup>34</sup> RM 33.

które uczestnikom Soboru przygotowała komisja koordynująca jego prace, wybiła się na czoło kwestia, czy połączyć oba te projekty, czy pozostawić je jako oddzielne. Istniały raczej przemawiające za każdym z rozwiązań. Połączenie mogło spowodować wrażenie niedoceny roli Maryi w życiu Kościoła, separacja zaś dać powód do myślenia, że Sobór nie dostrzega roli Matki Bożej w pielęgnowaniu wiary chrześcijan. Począwszy od wielkich objawień maryjnych w wieku XIX i na początku XX, w Lourdes czy Fatimie, ale i wielu innych miejscach, a zwłaszcza od uroczystego ogłoszenia dwóch dogmatów: w 1854 roku o Niepokalanym Poczęciu i w 1950 roku o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny, cześć żywna w Kościele do Maryi stale wzrastała. Ponadto umieszczenie Maryi wewnątrz soborowej konstytucji o Kościele nadawało kultowi maryjnemu solidne podstawy teologiczne. Mówili o tym Henri de Lubac, Yves Congar czy Otto Semmelroth.

24 października 1963 roku, na prośbę papieża Pawła VI, kard. Franz König z Wiednia (orędownik połączenia<sup>35</sup>) i kard. Rufino Santos z Manili (adwokat oddzielnego dokumentu<sup>36</sup>) przedstawili ojcom soborowym odpowiednio argumenty za włączeniem schematu o Matce Bożej do projektu o Kościele i przeciw niemu. Głosowanie w tej sprawie przeprowadzono 29 października<sup>37</sup>.

Wydarzenie głosowania prezentuje prof. Stanisław Celestyn Napiórkowski w książce *Matka i Nauczycielka: 29 października 1963 roku*, 57. *Kongregacji Generalnej przewodniczył kardynał Agagianin. O godzinie 10.55 zachęcił Ojców, by wyrazili swoje stanowisko odnośnie do autonomii schematu De Beata. Zaznaczył przy tym, że głosowanie ma charakter formalny, nie ma więc problemu pomniejszania czy powiększania godności Maryi lub maryjnej pobożności. Pytanie sformulowano w sposób następujący: „Czy podoba się Ojcom, by Schemat o Błogosławionej Pannie, Matce Kościoła, tak dostosować, by stał się rozdziałem VI Schematu o Kościele? „Podoba się” znaczyło więc głos za włączeniem; „Nie podoba się” – głos za schematem autonomicznym.*

*Głosowanie przyniosło następujące wyniki: Głosujących 2193. Wymagana większość 1097. „Podoba się” 1114. „Nie podoba się” 1074. Głosy nieważne 5. Różnica między „podoba się” a „nie podoba się” wynosiła 40 głosów. Liczba głosów „podoba się” przekroczyła konieczne minimum o 17 głosów<sup>38</sup>.*

<sup>35</sup> ActaSyn, vol. II, pars III, 338-342.

<sup>36</sup> TAMŻE, 342-345.

<sup>37</sup> Por. R. SKRZYPCZAK, *Karol Wojtyła...*, 214-215.

<sup>38</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, J. USIADEK, *Matka i Nauczycielka...*, 55.

W rezultacie głosowania, siłą jedynie czterdziestu przeważających głosów, dokument poświęcony Matce Bożej został włączony do konstytucji *Lumen gentium*. Zatem nieznaczną większością Sobór Watykański II przegłosował włączenie mariologii do odnawianej eklezjologii. Arcybiskup Wojtyła, wyrażając pogląd polskich biskupów, nie podawał w wątpliwość zaproponowanego przez Sobór miejsca Maryi w tajemnicy Kościoła. Niemniej jego troska zmierzała ku temu, by nie było to miejsce drugorzędne czy przypadkowe, ale takie, które pozwoli lepiej wyrazić Kościołowi stan jego mariologicznej samoświadomości.

Oto wypowiedź na piśmie złożona w imieniu Biskupów Polski na temat miejsca Maryi w tajemnicy Kościoła:

I. *O odpowiednim miejscu, w którym należy włączyć rozdział „O Błogosławionej Dziewicy Matce Kościoła” do schematu „O Kościele”.*

1. *Ponieważ schemat o Błogosławionej Dziewicy Matce Kościoła (De B. Maria Virgine Matre Ecclesiae) według głosów większej części Ojców Soboru ma być rozważany jako rozdział schematu o Kościele, należy mu w tym schemacie znaleźć odpowiednie miejsce. Nie wydaje się słuszne, by było to miejsce na końcu. Jeśli bowiem rozdział „o Błogosławionej Dziewicy Matce Kościoła” umieścić jako rozdział VI całego schematu o Kościele, to zawarta w nim nauka będzie wydawała się czymś dodatkowym, być może nawet sztucznie przyłączonym do nauki tego schematu. Celem zaś decyzji o przeniesieniu nauki o Błogosławionej Dziewicy Matce Kościoła do schematu o Kościele było ukazanie jej głębokiego związku z całą nauką o Kościele, z całą katolicką eklezjologią. Rzeczywiście, Maryję jako Matkę Kościoła można poznać i zrozumieć tylko wtedy, gdy wyjaśnimy głęboką naturę Kościoła, w szczególności jego aspekt chrystologiczny, to znaczy kiedy Kościół zostanie przedstawiony jako Mistyczne Ciało Chrystusa. Ta łączność Matki Chrystusa z Kościołem w aspekcie macierzyństwa domaga się zatem dla tej nauki innego miejsca w schemacie, nie ostatniego.*

*Ostatnie miejsce dla tej nauki i tej części nauki o Kościele wydaje się również z tego względu niewłaściwe, że nie odpowiada godności Maryi. Jest Ona Matką Boga i Matką Kościoła (Mater Dei et Mater Ecclesiae) i należy raczej wspominać o Niej na początku schematu o Kościele. Matka jest bowiem początkiem dla tych, którzy radują się Jej macierzyństwem i którzy je poznają. To przede wszystkim nasz Pan Jezus Chrystus, nadto – choć w innym sensie – to apostołowie Pana, a z nimi również cały Lud Boży, czyli Kościół. Nie możemy wspominać o Matce Bożej jako Matce Kościoła w rozdziale VI, skoro już wcześniej mówiliśmy o Ludzie Bożym, o biskupach, kapłanach i innych duchownych, o świeckich i o zakonnikach.*

2. *Z tego względu nauce o Błogosławionej Dziewicy Matce Kościoła należy zaproponować takie miejsce, które wykluczy wszystkie wspo-*

mniane obiekcie. Nauka ta może zostać umieszczona w schemacie zaraz po tym, gdy mówi się o tajemnicy Kościoła, czyli wprowadzona jako rozdział II całego schematu lub przynajmniej jako część osobna rozdziału I, albo też wewnątrz tego rozdziału, albo – co wydaje się nawet lepsze – jako podrozdział rozdziału I pod specjalnym tytułem.

Tę ogólną propozycję można dopełnić propozycjami szczegółowymi. Rozdział I, zawierający naukę o tajemnicy Kościoła (*de Ecclesiae mysterio*), najpierw (to jest w numerach 2, 3, 4) wyjaśnia ją w aspekcie trynitarnym, następnie zaś w numerze 5 przechodzi do wykładu nauki o Kościele w aspekcie chrystologicznym. W nrze 5 schematu naucza zaś, że Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, po czym wyjaśnia to pojęcie. To jest, jak się wydaje, miejsce najbardziej stosowne do włączenia nauki o Matce Chrystusa jako Matce Kościoła. Macierzyństwo Maryi względem Kościoła wywodzi się z faktu, że Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, Maryja zaś Matką Chrystusa Głowy i w konsekwencji wszystkich członków Ciała Mistycznego. W jaki sposób macierzyństwo to w sensie fizycznym przechodzi w macierzyństwo w sensie mistycznym, próbowano już wyjaśnić w innym głosie wcześniej przekazanym na piśmie przez biskupów z Polski. Z uwagi na powyższe pojęcia oraz wyjaśnienia (czy też próbę wyjaśnienia) odpowiednie miejsce dla nauki o Błogosławionej Dziewicy Matce Kościoła wypada, tak się wydaje, po tym, gdy w schemacie mówi się o Mistycznym Ciele Chrystusa.

Jak już powiedzieliśmy, dzieje się tak w numerze 5, w numerze 6 zaś mowa jest „o innych obrazach Kościoła”, a następnie – w numerze 7 – „o Kościele pielgrzymującym na ziemi”. To, co znajduje się w numerze 6, najbardziej stosownie będzie umieścić przed fragmentem o Kościele jako Mistycznym Ciele Chrystusa. „Inne bowiem obrazy Kościoła” wyjaśniają jego naturę nie tak głęboko jak Mistyczne Ciało Chrystusa, które jest nie tylko obrazem, ale też określeniem samej natury Kościoła w aspekcie chrystologicznym oraz w aspekcie tajemnic: wcielenia i odkupienia. Wypada tutaj, aby posuwać się od mniejszego do większego, czyli od tych obrazów, które mniej głęboko dotyczą natury tajemnicy Kościoła, do tego, co dotyczy jej najgłębiej. W takim porządku przedstawienia najlepiej otwiera się droga do rozdziału lub części rozdziału, gdzie wypowiadamy naukę o Matce Chrystusa jako Matce Kościoła (*Matre Ecclesiae*).

To, co włączone jest teraz do numeru 6, będzie stanowiło nr 5 pod tytułem „o niektórych obrazach Kościoła” (nie o „innych obrazach Kościoła”), następnie zaś w numerze 6 zostanie wyłożona nauka o Mistycznym Ciele Chrystusa, który jest teraz w numerze 5. To znów, co w numerze 7 znajduje się pod tytułem „o Kościele pielgrzymującym na ziemi”, bardzo dobrze uzupełnia naukę o Ciele Mistycznym. Szczególnie dobre wydaje



się przejście od tego, co znajduje się na s. 10, w. 10 aż do w. 18, do tego, co teraz czytamy w numerze 7 i co pozostanie tam po zaproponowanych zmianach. Po numerze 7 zaś przechodzimy do tej części schematu (rozdział lub podrozdział), który zawiera naukę o Matce Kościoła.

Numery 8, 9, 10, które wcześniej włączono do rozdziału I, najbardziej stosownie będzie przenieść do rozdziału „o Ludzie Bożym”. W rozdziale „o Ludzie Bożym” można wspomnieć o Maryi Dziewicy, skoro jest Ona także w liczbie odkupionych. Ponieważ uznajemy w Niej Matkę Kościoła, niech zostanie wspomniana i tam, gdzie mówi się o Mistycznym Ciele Chrystusa.

3. Sam charakter tego rozdziału bądź podrozdziału w schemacie o Kościele powinien zostać zmodyfikowany ze względu na tytuł. Nie chodzi przecież o wyłożenie całej doktryny teologicznej o Maryi Dziewicy, lecz tylko o to, co zaleca nam Błogosławioną Dziewicę jako Matkę Kościoła. W tej sprawie ze strony biskupów Polski są już pewne propozycje na piśmie, które wspominamy, aby uniknąć powtórzeń.

4. Jedno wszak wydaje się godne uwagi. Nauka o Matce Kościoła (*Doctrina de Matre Ecclesiae*) głęboko łączy się z nauką o Matce ludzi i – jak często mówimy – o Matce łaski Bożej. Wobec tego wydaje się całkowicie stosowne, aby do rozdziału I schematu o Kościele, gdzie mowa o tajemnicy Kościoła, włączyć również coś na temat wiary i łaski, zgodnie z zasadami świętości w Mistycznym Ciele Chrystusa. Tym samym uczynimy zadość licznym głosom Ojców, którzy w rozdziale I „o tajemnicy Kościoła” chcieli mówić o zasadach świętości i nadprzyrodzonym celu Kościoła. Jednocześnie skoro lepiej ukazuje się w ten sposób nadprzyrodzony charakter Kościoła, otwiera się droga do wyjaśnienia macierzyństwa Maryi wobec Kościoła oraz do uchwycenia związku macierzyństwa Kościoła z macierzyństwem Maryi. W swym macierzyństwie Maryja stanowi bowiem również nadprzyrodzony przykład macierzyństwa Kościoła, jako że sam Kościół jest przecież przez wiernych nazywany „Matką” (Matka – Kościół)<sup>39</sup>.

#### 4. Mariologia w chrystologii i eklezjologii soteriologicznej

Nowy, ósmy rozdział konstytucji o Kościele, poświęcony roli Maryi Dziewicy w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, po raz pierwszy został zaprezentowany w auli soborowej 7 listopada 1963 roku przez kard. Juliusa Döpfnera. Do dyskusji nad tym fragmentem powrócono rok później,

<sup>39</sup> R. SKRZYPCZAK, *Karol Wojtyła...*, 215-220.

16 września 1964 roku. Dyskusja trwała do 18 września, obejmując trzydzieści trzy wystąpienia. Arcybiskup Karol Wojtyła podjął w jej trakcie jeszcze jedną próbę, tym razem we własnym imieniu, przeniesienia rozdziału o Maryi Dziewicy do początkowej części dokumentu o Kościele, w której wyjaśniana jest jego tajemnicza natura jako Ciała Chrystusowego. Dzięki takiej prezentacji cały dokument, w przekonaniu autora interwencji, nabrałby o wiele większej *soteriologicznej* wyrazistości. Bardziej oczywista okazałaby się także *macierzyńska* więź łącząca Maryję z ewangelizującym Kościołem.

4 września 1964 roku, dwa tygodnie przed soborową dyskusją na ten temat, kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski, złożył w imieniu Polskiego Episkopatu prośbę o poświęcenie ludzkości Niepokalanemu Sercu Maryi i ogłoszenie Jej „Matką Kościoła”. Papież zlecił komisji teologicznej przestudiowanie prośby. Otrzymał opinię negatywną, podyktowaną racjami ekumenicznymi, którymi Sobór kierował się od początku. Podczas swego uroczystego przemówienia kończącego trzecią sesję Soboru papież Paweł VI odniósł się do Dziewicy Maryi oraz do poświęconego Jej ósmego rozdziału Konstytucji o Kościele, stwierdzając, że rozdział ten jest wyrazem powszechnego wśród katolików całego świata pragnienia określenia macierzyńskiej roli Maryi w życiu ludu chrześcijańskiego. Z tego też powodu Ojciec Święty podjął decyzję o nadaniu Jej tytułu „Matki Kościoła”, co spotkało się z radosnym aplauzem zgromadzonych<sup>40</sup>.

Zatem na trzeciej sesji soborowej w roku 1964 arcybiskup krakowski Karol Wojtyła dowodził:

*Rozdział VIII schematu o Kościele mówi o Błogosławionej Dziewicy Bogurodzicy w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Ponieważ jednak rozdział ów jest ostatni w schemacie, nauka w nim zawarta wydaje się raczej dołączona do nauki całego schematu aniżeli z nią złączona, i jest raczej jego uzupełnieniem niż integralną częścią. Nie jest to ani słuszne, ani właściwe z uwagi na przedmiot zagadnienia.*

*Rola Dziewicy Bogurodzicy polega na budowaniu Mistycznego Ciała Chrystusa, jak wcześniej było nią wydanie na świat Jego Ciała fizycznego. Jedno nie jest możliwe bez drugiego. Rodząc Syna Bożego, Maryja dała początek dziełom odkupienia i zbawienia dokonany przez swego Syna. Zarazem jako Matka najpełniej uczestniczyła w owych czynach i dziełach Syna. Zbawcza wola Boga, objawiona w posłaniu na świat Syna, żadnemu innemu stworzeniu nie była tak bliska jak właśnie Bogurodzicy. Stąd również pochodzi Jej stosunek do Kościoła, który kontynuując dzieła od-*

<sup>40</sup> Por. TAMŻE, 244.

kupienia i zbawienia dokonane przez Chrystusa, okazuje ludziom zbawczą wolę Boga.

Dlatego wydaje się, że miejsce, gdzie nauka o Dziewicy Bogurodzicy w odpowiedni sposób włącza się w naukę o Kościele, wypada po pierwszym rozdziale i przed drugim rozdziałem schematu. Powinna zostać tam przynajmniej przywołana, jeśli nie wyłożona w całości. Ponadto wydaje się, że niedostatecznie wyrażono w schemacie zbawczą rolę Kościoła. Eklezjologia (ecclesiologia) schematu nie wydaje się dostatecznie soteriologiczna (soteriologia). Nie dość wyraźnie ukazano również celowość Kościoła: Kościół jak Chrystus pragnie zbawienia dla ludzi i dla całego rodzaju ludzkiego. Takie jest jego zadanie, taki jest cel, któremu służy w świecie wszystkich czasów. W tym zadaniu i w tej służbie najbliższej Kościoła stoi Bogurodzica Dziewica. Rozdział o Maryi Dziewicy należy włączyć do schematu w taki sposób, aby nie tylko najlepiej odpowiadał godności Bogurodzicy, lecz również by ukazał nam Kościół w aspekcie bardziej soteriologicznym<sup>41</sup>.

Katechizm Kościoła Katolickiego, będąc owocem Soboru Watykańskiego II, podpisany przez Jana Pawła II (11 października 1992 roku) tak mówi o Maryi: *Obchodząc roczny cykl misterium Chrystusa, Kościół święty ze szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej, Maryi, która nierozdzielnie węzłem złączona jest ze zbawczym dziełem swojego Syna. W Niej Kościół podziwia i wysławia wspaniały owoc odkupienia i jakby w przeczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być*<sup>42</sup>.

## 5. Personalistyczna mariologia Josepha Ratzingera – Benedykta XVI

Joseph Ratzinger stwierdza, że hermeneutycznym ośrodkiem Pisma Świętego, ukazującego zbawczą historię Boga z ludźmi, jest misterium Chrystusa i Kościoła. Teologiczna doniosłość macierzyństwa Maryi jako Bogurodzicy i Matki Kościoła w misterium Chrystusa i Kościoła ujawnia Osobę Jezusa Chrystusa, Boga i Człowieka (poczęcie i rodzenie dotyczy Osoby) i osobową rzeczywistość Kościoła. Maryja w momencie swego *fiat* przedstawia *osobowo* Izraela, Kościół i sama występuje jako *osoba*. Konkretyzuje *osobowo* Kościół, ponieważ na mocy swego przyzwolenia staje się Matką Pana co do ciała. Ten fakt biologiczny stanowi rzeczywistość teologiczną przez to, że jest urzeczywistnieniem najgłębszej duchowej tre-

<sup>41</sup> TAMŻE, 245-246.

<sup>42</sup> SC 103. Zob. KKK 971.

ści Przymierza, jakie Bóg zechciał zawrzeć z Izraelem. Mówi o tym św. Łukasz: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła* (Łk 1,45) i *Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 27)<sup>43</sup>.

Zdaniem Josepha Ratzingera fałszywie rozumianej zasadzie *solus Christus* przeciwstawia się autentyczna wielkość chrystologii, która musi mówić o Chrystusie będącym „Głową i Ciałem”, to znaczy przyjmującym do swej rzeczywistości odkupione stworzenie w jego względnej autonomii (*Christus totus*, św. Augustyn). Chrystus i Kościół tworzą więc całość Chrystusa. Kościół stanowi jedno z Chrystusem<sup>44</sup>. To zarazem poszerza nasze spojrzenie na historię zbawienia, ponieważ fałszywie rozumianej wyłącznie Bożej sprawczości przeciwstawia rzeczywistość stworzenia, którą Bóg wezwał i uzdolnił do dania dobrowolnej odpowiedzi. Ujawnia się tutaj podmiotowość Boga i podmiotowość człowieka, zarówno w porządku stworzenia, jak również w porządku zbawienia (Sobór Trydentyński). Osoba Maryi w swej odpowiedzi wiary na wezwanie Boga stanowi obraz powołanego stworzenia i jego wolności, która wypełnia się w miłości. Wiara ujawnia *respekt dla osoby*. Wiara jest wyrazem respektu Osoby Boga dla osoby ludzkiej. Osoba Boga w respekcie dla osoby ludzkiej kocha człowieka wolnym<sup>45</sup>.

Mariologii zatem nigdy nie można sprowadzać do reistycznego, strukturalnego wymiaru eklezjologii, ma ona wymiar personalistyczny i inkarnacyjny. Patrystyczna idea *typu* jest z gruntu fałszywie rozumiana, jeśli Maryję sprowadza się do zwykłego i tym samym wymiennego przykładu rzeczywistości teologicznych. Właściwy sens typu zostaje zachowany wtedy dopiero, kiedy *osobowy wymiar Kościoła* staje się rozpoznawalny dzięki niewymiennej *osobowej postaci Maryi*. W teologii należy sprowadzać nie osobę do rzeczy, lecz rzeczy do osoby. W eklezjologii czysto strukturalnej Kościół jest z konieczności degradowany do programu działalności. Dopiero dzięki wymiarowi maryjnemu pełnego sensu nabiera w wierze także sfera uczuciowa (na co zwracał uwagę Jan Paweł II), a tym samym ludzki odpowiednik rzeczywistości Wcielonego *Logosu*. W tym właśnie punkcie Joseph Ratzinger widzi prawdę słów o „Maryi pogromczynie wszystkich herezji”. Gdzie istnieje to afektywne w wymiarze wiary, nadziei i miłości zakorzenienie, tam też jest obecne zespolenie *ex toto corde* – płynące z głębi serca – z Osobowym Bogiem Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem i Duchem Świętym<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> Por. J. RATZINGER – BENEDYKT XVI, H. U. VON BALTHASAR, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, tł. W. Szymona, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, 22.

<sup>44</sup> Por. KKK 795.

<sup>45</sup> Por. B. GACKA, *Znaczenie osoby w teologii Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2010, 91.

<sup>46</sup> Por. TAMŻE, 160.

Osobiste powołanie Maryi i powołanie Kościoła przenikają się i oświetlają wzajemnie. Następująco ujmuje to Joseph Ratzinger w wykładzie *eklezjologii Soboru Watykańskiego II*: Ojcowie Kościoła całą mariologię ukształtowali jako eklezjologię: Kościół jest Dziewicą i Matką, został niepokalanie poczęty i dźwiga brzemień historii, cierpi, ale już teraz został przyjęty do nieba. Dalszy rozwój tej koncepcji stopniowo pokazał, że Kościół jest antycypowany w Maryi, że w Maryi jest *osobą* i że, na odwrót, Maryja nie jest wyizolowanym i zamkniętym w sobie indywiduum, lecz nosi w sobie całą tajemnicę Kościoła. Osoba nie jest rozumiana indywidualistycznie. Obie rzeczywistości są nierozdzielne i przechodzą jedna w drugą. Dotyczy to już Niewiasty, która jest ukazana w rozdziale dwunastym Apokalipsy św. Jana: znaku tego nie należy indywidualistycznie utożsamiać wyłącznie z Maryją, albowiem św. Jan widzi w nim także cały cierpiący i przez to cierpienie twórczy Lud Boży, stary i nowy Izrael. Nie należy także Maryi, Matki Odkupiciela wyłączać z tego obrazu. Stąd też *przenikanie osoby we wspólnotę, a wspólnoty w osobę*, jakie znajdujemy w tekście Apokalipsy, antycypuje już jedność Maryi i Kościoła, rozwijaną później przez Ojców Kościoła, a w końcu ponownie podjętą przez Sobór Watykański II. Fakt, że z czasem doszło do rozbicia tej jedności, że Maryję przedstawiano jako obsypaną przywilejami, a przez to odsuniętą nieskończenie daleko indywidualność, Kościół zaś traktowano nieosobowo i czysto instytucjonalnie, w równej mierze zaszkodził mariologii, jak i eklezjologii. Proces ten stanowił konsekwencję rozróżnień, których słusznie dokonywało zachodnie myślenie. Niemniej, jeśli chcemy właściwie rozumieć Kościół i Maryję, to musimy się nauczyć wychodzić poza tego rodzaju rozróżnienia, by *ponadindywidualną istotę osoby i ponadinstytucjonalną istotę Kościoła* dostrzec właśnie tam, gdzie moc Pana, nowego Adama, prowadzi osobę i wspólnotę do ich źródła. Maryjna wizja Kościoła i eklezjalna wizja Maryi wiodą nas w końcu do Chrystusa i do Trójjedynego Boga i tak staje się widoczne, co oznacza świętość, czym jest zamieszkiwanie Boga w człowieku i w świecie oraz co mamy rozumieć przez „eschatologiczną” rozpiętość Kościoła<sup>47</sup>.

Wyjaśniając strukturę pobożności maryjnej, Joseph Ratzinger pisze o wymiarze *personalistycznym maryjności*:

*Dotychczasowe rozważania ukazały nam charakterystyczne cechy maryjności: jest ona personalistyczna (Kościół nie jest strukturą, ale osobą w osobie); jest wcielona (stanowi jedność biosu, osoby i odniesienia do Boga, także niezależność stworzenia wobec Stwórcy, «ciała» Chrystusa*

<sup>47</sup> Por. TAMŻE, 162-163.

w stosunku do Głowy); nadto – co wynika z jednego i drugiego – obejmuje zakres serca i uczuć i w ten sposób utrwała wiarę w najgłębszych korzeniach człowieczeństwa. Te charakterystyczne cechy wyznaczają maryjności miejsce w liturgii Adwentu, co jeszcze bardziej podkreśla ich znaczenie. Pobożność Maryjna to pobożność adwentowa, pełna radości oczekiwania, oddana Wcielonemu, odpowiadająca oddaniem siebie tak bliskiemu Panu. Ulrich Wickert mówi bardzo pięknie, że Maryja według Łukasza jest podwójnie adwentowa: na początku jego Ewangelii oczekuje narodzin Syna, a na początku Dziejów Apostolskich, narodzin Kościoła<sup>48</sup>.

Ponieważ w rozwoju mariologii widzimy aspekt chrystologiczny i eklezjologiczny, mariologię chrystotypiczną i mariologię eklezjotypiczną, dlatego pobożność maryjna jest przede wszystkim skierowana na Wcielenie Jezusa Chrystusa, ale także na Eklezję Jezusa Chrystusa.

W syntezie podsumowującej miejsce mariologii w całości teologii Joseph Ratzinger podkreśla znaczenie osoby Maryi w teologii:

Wówczas gdy Chrystusa i Kościół uznamy za hermeneutyczny ośrodek Pisma Świętego ukazującego zbawczą historię Boga z ludźmi – dopiero wówczas – zrozumiemy teologiczną doniosłość macierzyństwa Maryi i jako ostateczne personalne objawienie Kościoła: Maryja w momencie swego fiat przedstawia osobowo Izrael, Kościół i sama występuje jako osoba. Konkretyzuje osobowo Kościół, ponieważ na mocy swego przyzwolenia staje się Matką Pana co do ciała. Ten fakt biologiczny stanowi rzeczywistość teologiczną przez to, że jest urzeczywistnieniem najgłębszej duchowej treści Przymierza, jakie Bóg zechciał zawrzeć z Izraelem. Mówi o tym św. Łukasz: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła” (Łk 1, 45) i „Błogosławieni, którzy słuchają Słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11, 27). Wypowiedzi o macierzyństwie Maryi i ich zastosowanie do macierzyństwa Kościoła mają się tak do siebie, jak fakt i misterium faktu, jak rzeczywistość i jej znaczenie. Należą do siebie nierozdzielnie: fakt bez swego sensu byłby ślepy, sens bez danych rzeczywistości – pusty. Mariologia nie może się rozwinąć na podstawie czystego faktu, ale jedynie z faktu powstałego w hermeneutyce wiary. W następstwie tego mariologia nie stanie się nigdy czysto mariologiczna, lecz tkwi w całości podstawowego odniesienia Chrystusa i Kościoła, i jest najbardziej konkretnym wyrazem tego powiązania<sup>49</sup>.

Zdaniem Josepha Ratzingera mariologia wyraża ze swej strony sam rdzeń tego, czym jest „historia zbawienia”, z drugiej jednak strony wykra-

<sup>48</sup> J. RATZINGER – BENEDYKT XVI, H.U. VAN BALTHASAR, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 26; por. U. WICKERT, *Maria und die Kirche*, „Theologie und Glaube” 68(1978) 402.

<sup>49</sup> TAMŻE, 22.

cza poza myślenie wyłącznie dziejznanawcze. Jeśli widzimy w niej istotną część historii zbawienia, znaczy to że fałszywie rozumianej zasadzie *solus Christus* przeciwstawia się autentyczna wielkość chrystologii, która musi mówić o Chrystusie będącym „Głową i Ciałem”, to znaczy przyjmującym do swej rzeczywistości odkupione stworzenie w jego względnej autonomii. To jednak zarazem poszerza nasze spojrzenie na historię zbawienia, ponieważ fałszywie rozumianej *wyłącznie Bożej sprawczości* przeciwstawia rzeczywistość stworzenia, którą Bóg wezwał i uzdolnił do dania *dobrowolnej odpowiedzi*. Pokazuje się tutaj *podmiotowość Boga i podmiotowość człowieka* zarówno w porządku stworzenia, jak również w porządku zbawienia (Sobór Trydencki). Mariologia pokazuje zatem, że doktryna łaski nie zmierza w kierunku pomniejszenia stworzenia, lecz stanowi definitywne „tak” dane stworzeniu. Tym sposobem mariologia staje się gwarancją względnej *autonomii stworzenia*, poręczeniem wiary w stworzenie i pieczęcią właściwie rozumianego *kreacjonizmu*. Zatem widzimy, że *osoba Maryi* w swej odpowiedzi wiary na wezwanie Boga jawi się jako obraz powołanego stworzenia i jego *wolności*, która wypełnia się *w miłości według Woli Bożej*. Wiara ujawnia *respekt do osób*, zarówno Osób Boskich, jak i osób ludzkich.

Na zakończenie prezentacji eklezjologii Soboru Watykańskiego II Joseph Ratzinger podkreśla – w nawiązaniu do mariologii – że *Kościół jest osobą. Konstytucję dogmatyczną o Kościele zamyka rozdział o Matce Bożej. Jak wiadomo, toczyły się gorące spory o to, czy nie należałoby poświęcić Jej odrębnego tekstu. Sądzę jednak, iż dobrze się stało, że element Maryjny pojawił się bezpośrednio w Konstytucji o Kościele. W ten bowiem sposób jeszcze raz uwidoczniło się to, co było dla nas punktem wyjścia: Kościół – to nie aparat, ani nie sama tylko instytucja, względnie jakaś wielkość socjologiczna. Kościół – to osoba. To kobieta. To matka. Kościół jest żywy. Maryjne pojmowanie Kościoła – to najbardziej zdecydowane przeciwieństwo wyłącznie organizacyjnego czy biurokratycznego pojęcia Kościoła. Nie możemy ustanowić Kościoła; musimy nim być. I faktycznie jesteśmy Kościołem; Kościół zaś jest w nas tylko w tej mierze, w jakiej istotę naszą kształtuje wiara – ponad działaniem i wykonywaniem. Kościołem stajemy się przede wszystkim w naszym bytowaniu Maryjnym. Kościół nie został zresztą pierwotnie ustanowiony, lecz zrodzony. Zrodził się, gdy w duszy Maryi zbudziło się fiat. Tego właśnie najgłębiej chciał Sobór: aby w naszych duszach obudził się Kościół. Maryja wskazuje nam tu drogę<sup>50</sup>.*

<sup>50</sup> J. RATZINGER, *Eklezjologia Soboru Watykańskiego II*, tł. J. Kruczyńska, w: TEN-  
ZE, *Kościół – Ekumenizm – Polityka*, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań-Warszawa  
1990, 27.

## 6. Zakończenie

W czasie Soboru Watykańskiego II (1962-1965) Karol Wojtyła podkreślał, że personalizm chrześcijański (*personalismus christianus*) stanowi klucz równocześnie dla doktryny dogmatycznej, moralnej i społecznej Kościoła. Osoba ludzka jest bowiem podmiotem w relacji do Boga i bliźnich. Karol Wojtyła domagał się na Soborze Watykańskim II odzyskania katechumenatu Kościoła dla formacji wiary, jasnej zasady personalizmu w rozstrzygnięciach dogmatycznych, moralnych i społecznych oraz podjęcia personalizmu chrześcijańskiego jako relacji Kościoła do współczesnego świata. Sobór Watykański II widziany od wewnątrz – zdaniem Jana Pawła II – był przede wszystkim „Soborem personalistycznym”<sup>51</sup>.

Podjmując mariologię Soboru Watykańskiego II w perspektywie personalistycznej, należy zatem najpierw zauważyć, że personalizm chrześcijański stanowi klucz Vaticanum II, następnie prześledzić w dokumentach Soboru trynitarny wymiar mariologii personalistycznej i eklezjalny wymiar mariologii personalistycznej (Maryja jako osobowy pierwowzór Kościoła – *Ecclesiae typus* i Maryja jako Matka Kościoła – *Mater Ecclesiae*).

W artykule „Ecclesiae Typus. Patrystyczna inspiracja mariologii soborowej” Kazimierz Pek pisze: *Przytoczone świadectwa patrystyczne uzasadniają możliwość nazywania Maryi pierwowzorem Kościoła. Zakreślona perspektywa w tym stwierdzeniu mariologii eklezjotypicznej, z inspiracją patrystyczną, prezentuje się w kategoriach personalistycznych. Maryja, zachowując w pełni swoją podmiotowość, bierze czynny udział w realizacji swej misji, która w sposób szczególny wyraża się w relacjach z Bogiem i z człowiekiem. Takie nauczanie pozwala nie tylko odkryć misterium Trójcy Świętej w historii zbawienia, poznać Prawdę, ale i nabiera znamion ekumenicznych*<sup>52</sup>.

Perspektywa personalistyczna mariologii Soboru Watykańskiego II została szczególnie uwydatniona w ujęciu Karola Wojtyły – Jana Pawła II, Josepha Ratzingera – Benedykta XVI i kard. Angelo Scola. Joseph Ratzinger był ekspertem soborowym kard. Fringsa, ojca Soboru.

Niepokalana Maryja Wniebowzięta jest obrazem i pierwowzorem Kościoła, początkiem Kościoła przyszłego wieku, w osobie Bogurodzicy i Matki Kościoła Eklezja ogląda swoją przyszłość, w Niej bowiem już urzeczywistniło się misterium, które *jeszcze nie* stało się udziałem całej Eklezji

<sup>51</sup> G. WEIGEL, *Świadek nadziei*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, 221.

<sup>52</sup> K. PEK, *Ecclesiae Typus. Patrystyczna inspiracja mariologii soborowej*, w: *Matka Jezusa wśród pielgrzymującego Kościoła*, red. J.S. GAJEK, K. PEK, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1993, 116.



(ekleziologiczna interpretacja dogmatów Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia Maryi). Zarazem Maryja jest znakiem niezawodnej nadziei i pociechy dla pielgrzymującego Ludu Bożego. *Jak w niebie Matka Jezusa doznaje już chwały co do ciała i duszy, będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, dopóki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2 P 3, 10), przyświeca Ona pielgrzymującemu Ludowi Bożemu jako znak niezachwianej nadziei i pociechy*<sup>53</sup>.

Ks. prof. dr hab. Bogumił Gacka MIC  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)

ul. Bazylianówka 54B  
PL - 20-160 Lublin

e-mail: personalizm@wp.pl

## La mariologia del Concilio Vaticano II nella prospettiva personalistica

(Riassunto)

L'autore cerca di mettere in luce la mariologia del Concilio Vaticano II nella prospettiva personalistica e lo fa nel contesto dell'insegnamento di Karol Wojtyła. L'articolo è stato diviso in questo modo: 1) Il personalismo cristiano come chiave del Concilio Vaticano II; 2) La dimensione trinitaria della mariologia personalistica; 3) La dimensione ecclesiale della mariologia personalistica (Maria come immagine personale della Chiesa – *Deipara est Ecclesiae typus*; Maria come Madre della Chiesa); 4) La mariologia nella cristologia e nella ecclesiologia – la prospettiva soteriologica; 5) La mariologia personalistica di Joseph Ratzinger-Benedetto XVI.

---

<sup>53</sup> LG 68. Por. wnikliwą analizę tego fragmentu nauczania Soboru, J. KUMALA, *Maryja znakiem nadziei i pociechy*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4, 59-106.